

ANTONI SUŁEK
Warszawa

BEZROBOCIE JAKO PROBLEM SPOŁECZNY

Książka Lucjana Misia *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*¹ poświęcona jest podstawom, podstawowym zagadnieniom socjologii problemów społecznych (o czym informuje sam tytuł) oraz, w równym stopniu, analizie bezrobocia w Polsce (czego tytuł nie zapowiada).

Część pierwszą („Socjologa problemów społecznych”) otwiera opis ewolucji samego pojęcia problemu społecznego w długiej już historii socjologii i pracy socjalnej, głównie amerykańskiej — od patologii społecznej do konstrukcjonizmu. Czytelnik zostaje przekonany, że historia niesie ze sobą nie tylko nowe problemy społeczne, co w końcu jest oczywiste, ale i nowe rozumienia problemu społecznego (co już oczywiste nie jest), a za tym także — nowe teorie.

Adres do korespondencji: suleka@is.uw.edu.pl

¹Lucjan Miś, *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 312.

Dalej autor daje bardzo obszerny (s. 68–131) wykład teorii konstrukcjonistycznych. Panorama ta obejmuje wiele wariantów tych teorii. Swą prezentację autor opiera na ich najnowszych sformułowaniach i omówieniach, pokazuje niezmiernie ciekawe ujęcia, teorie i koncepcje. Jest to bardzo informacyjna i interesująca część książki i z pewnością może wzbogacić nie tylko wiedzę, ale i wrażliwość wielu socjologów, w tym także socjologów problemów społecznych. Zawarte w niej omówienia, na przykład roli obramowań (*frames*) w definiowaniu problemów społecznych, mechanizmu paniki moralnej czy wojen statystycznych (*stat wars*), pomogą zrozumieć wiele procesów społecznych także w Polsce oraz przekonują, że świat społeczny jest naszą własną konstrukcją (oczywiście, tylko w pewnym sensie).

Ta część książki ma jednak charakter informacyjny: „omawiam”, „referuję”, „przedstawiam” — pisze autor. Choć wartość dydaktyczna tej prezentacji jest bezsporna, to jednak miejscem dla niej nie musiała być monografia naukowa, która z natury rzeczy ma

być dziełem oryginalnym (w sensie „wartości dodanej”). Jeśli już tak obszerna prezentacja teorii znajduje się w rozprawie naukowej, to i ona powinna nosić znamiona oryginalności. Analiza krytyczna konstrukcjonizmu zajmuje w wykładzie miejsce marginesowe, a polega głównie na aprobatywnym zreferowaniu krytyki Iana Craiba z jego artykułu w „Sociology” (1997, nr 1). Ta uwaga tym bardziej odnosi się do rozdziału 3, w którym autor referuje jedynie książkę Adama Jamrozika i Luisy Nocelli *The Sociology of Social Problems* (Cambridge 1998) i zawarła tam ich teorię konwersji problemów społecznych — jako przykład koncepcji obiektywistycznej, przeciwstawnej konstrukcjonizmowi.

Od prezentacji konstruktywistycznych teorii problemów społecznych oczekiwałam więcej ich krytyki, na przykład odpowiedzi na fundamentalne pytanie o granice konstrukcji problemów społecznych. Czy społeczeństwo może w nieskończoność nie definiować jako problemu społecznego czegoś, co wielu członków tego społeczeństwa przeżywa jako dolegliwość? I odwrotnie: czy społeczeństwo może skonstruować dowolny problem społeczny, stwarzać sobie problemy ze wszystkiego?

Ponadto narracja autora tworzy wrażenie, że teorie problemów społecznych powstają tylko w świecie języka angielskiego (głównie w Stanach Zjednoczonych, ale nie tylko, bo Jamrozik i Nocella są Australijczykami), pod wpływem amerykańskiego pragmatyzmu i interakcjonizmu symbolicznego. Dobrze byłoby wiedzieć, czy na przykład swoiste problemy i doświadczenie społeczne takich krajów jak Niemcy czy Francja nie doprowadziło do innych, odmiennych ujęć, zwłaszcza że kraje te mają swoje własne tradycje intelektualne.

W drugiej części książki („Bivalentna analiza problemu bezrobocia”) autor połączył obiektywistyczną i subiektywistyczną analizę bezrobocia w Polsce, zwłaszcza jego drugiej fali (1999–2003). Zawarł w niej wielowymiarową, kompleksową charakterystykę i wyjaśnienie przemian polegających na tym, że w ciągu kilku lat stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła

z 9,5% do 20,7%. Na podstawie pieczołowicie zebranych ekonomicznych danych statystycznych, informacji z badań ankietowych, materiałów autobiograficznych, a nawet danych psychologicznych i medycznych Lucjan Miś przedstawia problem bezrobocia w jego wielu aspektach. Stwierdza „brak udokumentowanego modelu wyjaśniającego mechanizm dynamicznego wzrostu bezrobocia w l. 1998–2003” i sprzeciwia się fatalistycznym wyjaśnieniom bezrobocia przez „załamanie koniunktury”. Jego zdaniem, dekonunktura nie musiała wywoływać tak dużego bezrobocia, wręcz „załamania rynku pracy”. U jego podstaw leży, zdaniem autora, czynniki subiektywne — „błędne teorie ekonomiczne”, które doprowadziły do zaniżonych prognoz oraz zlekceważenie tego problemu — w Polsce istniała „dominacja kapitału nad pracą”, a „problem zatrudnienia nie miał pierwszoplanowego znaczenia dla władz” (s. 189). Polsce autor przeciwstawia tu Niemcy — kraj, w którym stopa bezrobocia znajduje się pod kontrolą polityczną.

Spór o to, w jakiej mierze ostry wzrost bezrobocia w Polsce został spowodowany czynnikami niezależnymi od decyzji politycznych i ekonomicznych w Polsce, małą konkurencyjnością polskiej gospodarki, dekonunkturą i wyższym demograficznym, a w jakiej wcześniejszym wyborem modelu transformacji i priorytetami przyjętymi przez polityków, będzie się toczył długo, i z pewnością żadna praca z socjologii (a tym bardziej — żadna jej recenzja) tego problemu nie rozstrzygnie. W tej sytuacji istotne są nie tyle trudne do udowodnienia przekonania autora o możliwości uniknięcia tak wysokiego bezrobocia w Polsce, ile udokumentowanie owych priorytetów i całej polityki wokół problemu bezrobocia. Polityka ta zmierzała nie tyle do zmniejszenia rozmiarów bezrobocia przez utrzymanie i stworzenie nowych miejsc pracy, ile do jego rozbrojenia jako problemu społecznego. Uważam to za bardzo oryginalną (w sensie wkładu własnego autora) część pracy.

Lucjan Miś pokazuje „symboliczną dominację pracodawców i urzędników agencji publicznych nad bezrobotnymi i pozbawionymi wynagrodzeń” (s. 199) w programach części partii

politycznych i dokumentach instytucji państwowych oraz, co najważniejsze, niski priorytet zatrudnienia w polityce ekonomicznej. Sugestywny jest opis teoretyczny i interpretacja polityki i praktyki przeciwdziałania bezrobociu: *from work to welfare*, emerytura zamiast pracy i wydłużone kształcenie zamiast pracy. Wykorzystując omówioną w części pierwszej teorię konwersji Jamrozika i Nocelli, autor pokazuje, jak strukturalny problem społeczny został zindywidualizowany, rozproszony, odspołeczniony i przekształcony w problem jednostek, którym trzeba pomóc. Interpretacja ta ma charakter demaskatorski; zdaniem autora, konwersja ta umożliwiła utrzymanie „układu dominujących interesów ekonomicznych” oraz stworzyła nowe beneficja „w obsłudze” problemu bezrobocia. W związku z boomem edukacyjnym „pracownicy edukacji również zyskali na bezrobociu, ponieważ powiększyła się liczebność tej grupy i jej finansowe uposażenie” — pisze autor, potwierdzając potoczne obserwacje, że na walce z bezrobociem najwięcej zyskują ci, co z nim walczą, także pracownicy socjalni i... badacze bezrobocia.

Z obiektywistyczną analizą bezrobocia w kategoriach interesów koresponduje przeprowadzona przez autora analiza w kategoriach subiektywistycznych, teoretycznie inspirowana przez teorie konstruktywistyczne. Autor prześledził niezwykle systematycznie treści głównych wydań dzienników telewizyjnych z lat 1999–2000 i 2001–2005; zarejestrował i zanalizował ponad tysiąc (!) przekazanych tam „wiadomości socjalnych”. Uczynił to w przekonaniu, że media elektroniczne kształtują definicje problemów społecznych i myślenie o nich.

Lucjan Miś udokumentował, że media pomniejszały znaczenie bezrobocia, najważniejszej wówczas kwestii społecznej — na korzyść przestępczości, problemu bardziej „medialnego” właśnie, oraz opisał formy obecności bezrobocia w mediach. Nade wszystko jednak ujawnił schematy interpretacji, obramowania, w których pojawiały się treści dotyczące bezrobocia. Wykrył ramy nadrzędne — indywidualistyczną (bezrobocie problemem dotyczącym jednostek, często przez nie same też zawinionym)

i zbiorową (bezrobocie problemem do rozwiązania dla rządu i urzędników) oraz kilka ram szczegółowych; sformułował też typologię wypowiedzi na temat bezrobocia. Co równie istotne, zauważył, że w materiale badawczym nieobecne były inne, „potencjalne schematy interpretacyjne”, wychodzące poza akceptację modelu liberalnego kapitalizmu, takie jak „moralne potępienie bezrobocia ze stanowiska katolickiej nauki społecznej, preferencja dla polityki pełnego zatrudnienia, prozatrudnieniowa polityka społeczna, destrukcja sił wytwórczych narodu” (s. 242). Rola mediów pomijana jest w pracach o bezrobociu, a tymczasem retoryka mediów odgrywa ważną rolę w konstruowaniu problemów i roszczeń społecznych, w uprawomocnieniu jednych ich rozwiązań i wykluczaniu innych. To właśnie autor pokazał na przykładzie bezrobocia.

Analizy i interpretacje przedstawione w książce pomagają zrozumieć, dlaczego choć statystycznie bezrobocie w Polsce było bardzo duże, to znaczenie tego zjawiska dla funkcjonowania systemu politycznego okazało się niewielkie; bezrobotni ani się nie zorganizowali, ani nie podjęli poważniejszych protestów. Na poziomie bardziej ogólnym analizy te przekonują, że bezrobocie jest nie tylko problemem ekonomicznym, a sam rynek i sama nauka ekonomii nie są zdolne do jego efektywnego rozwiązania, i że takie totalne zjawisko społeczne wymaga już nawet nie biwalentnej, ale i poliwalentnej, wielowymiarowej perspektywy badawczej.

Na koniec dwie drobne uwagi. (1) Autor wielokrotnie określa bezrobocie jako „przymusową bezczynność”. Być może jest to trafna definicja teoretyczna, ale statystyki bezrobocia, na których się opiera, nie wnikają w motywacje „bezrobotnych”, a wiadomo, że istotna część zarejestrowanych jako bezrobotni to osoby, które same wolą pracować w szarej strefie lub w ogóle nie chcą pracować, a ich funkcjonowanie jest produktem systemu opieki społecznej; na tym też polega konstruowanie problemów społecznych. (2) Na s. 253 autor określa partię rządzącą w PRL mianem „partii robotniczej”, co jest chyba nadmiernym skrótem myślowym.